

Olga Hołodewicz
Uniwersytet Łódzki

<https://doi.org/10.18778/8331-250-7.09>

NOŚNIKI TOŻSAMOŚCI WILAMOWSKIEJ ORAZ ICH REWITALIZACJA

Wilamowice są małym miastem położonym na terenie województwa śląskiego i powiatu bielskiego, zamieszkiwanym przez nieco ponad 3000 mieszkańców¹. Znajdują się w niewielkiej odległości od Bielska-Białej i Oświęcimia. Wśród badaczy mniejszości narodowych i etnicznych znane są jako ośrodek kultury i języka wilamowskiego, które mają bogatą kilkusetletnią historię oraz są obecnie poważnie zagrożone wymarciem.

Miejscowość ta została założona przez germańskich osadników, przybyłych na tereny polskie w ramach osadnictwa na prawie niemieckim około roku 1241 (Majerska-Sznajder 2014: 9). Pierwsze wzmianki na temat osady, występującej wówczas w kronikach pod łacińską nazwą *Novowillamowicz*, pochodzą z roku 1325 (Wicherkiewicz 2003: 7). Nazwa *Novowillamowicz* powstała w odniesieniu do innego toponimu: *Antiquo Willamowicz* – nazwano tak leżącą nieopodal i utworzoną nieco wcześniej osadę, współcześnie znaną jako Stara Wieś. W *Wymysiöejer fibl* została opisana miejscowa legenda, tłumacząca, dlaczego wilamowianie przenieśli się z *Antiquo Willamowicz* do *Novowillamowicz*. Ich decyzja była związana z dogodniejszym położeniem tej ostatniej, ponieważ *Antiquo Willamowicz* miało być zalewane przez powódzie (Majerska-Sznajder 2014: 11).

Warto w tym miejscu wspomnieć o ludowej etymologii nazwy miejscowości oraz o przywoływanym przez informatorów micie założycielskim. Osadnicy germańscy mieli przybyć na terytorium współczesnych Wilamowic z inicjatywy króla polskiego Władysława Łokietka, aby pomóc w odbudowie okolic spustoszonych przez najazdy Mongołów (tamże). Przybysze z Zachodu widzieli w zaproszeniu władcy szansę rozpoczęcia swojego życia na nowo po tym, gdy wielka powódź zniszczyła ich gospodarstwa na rodzimej ziemi i utracili swój dobytek. Osadnicy,

¹ Wg statystyk z roku 2020 liczba mieszkańców wynosiła wówczas 3143 osoby, *Wilamowice w liczbach*, <https://www.polskawliczbach.pl/Wilamowice#dane-demograficzne> (dostęp: 7.03.2022).

według ludowych przekazów, mieli być pochodzenia flamandzkiego, holenderskiego, fryzyjskiego oraz anglosaskiego. Wilamowianie szczególnie chętnie wskazują Flamandów oraz Anglosasów jako swoich przodków:

Z dawien dawna, w [latach] 1100–1200 to Tatarzy bardzo napadali tutaj, aż Łokietek im tak dociał, że się potem nie pokazali więcej. Tu było wszystko wyludnione i potem król Kazimierz Wielki nastał. On sprowadził kolonistów... Na przykład Wilamowice i tutaj Kęty, [...] po największej części z Flamandii (Latour 1994).

Nazwy obydwu miejscowości powstały w odniesieniu do legendarnego przywódcy osadników, noszącego imię Wilhelm. W języku wilamowskim nazwa określająca *Antiqo Willamowicz* brzmi *Wymysdiöf*, co oznacza ‘wieś Wilhelma’, natomiast *Wymysoü* znaczy ‘również Wilhelma’ i określa Wilamowice.

Sprawa pochodzenia i tożsamości narodowej wilamowian miała bardzo istotny wpływ na ich los oraz jeszcze relatywnie niedawno stanowiła kwestię sporną w środowisku naukowym. Znaczenie tego zagadnienia wzrosło w dyskursie w sposób szczególny w okresie międzywojennym, kiedy od mieszkańców Wilamowic oczekiwano opowiedzenia się za tożsamością polską lub niemiecką, przy czym był to problem dyskutowany ogólnie i próbowano raczej przyporządkować ich jednej lub drugiej nacji, nie uwzględniając często ich własnych odczuć. Należy zaznaczyć, że dla wilamowian charakterystyczne było silne poczucie kulturowej odrębności zarówno względem społeczności polskiej zamieszkującej okoliczne wsie, jak i żyjącej w rejonie Bielsko-Białej wyspy językowej mniejszości niemieckiej. Dzięki mocnemu przywiązaniu do rodzimej kultury oraz języka udało im się zachować swoją indywidualność przez stulecia. Wicherkiewicz (2003: 16) wspomina na przykład o praktyce endogamii, czego widocznym skutkiem jest choćby wyraźne rozpowszechnienie konkretnych nazwisk w Wilamowicach. Zdecydowana preferencja ku zawieraniu małżeństw w ramach własnej społeczności tłumaczy się nie tylko względami tożsamościowymi oraz kulturowymi, ale także finansowymi. Mieszkańcy Wilamowic wykazywali się wyjątkową przedsiębiorczością i zaradnością, wielu z nich było znakomitymi tkaczami i podróżowało po Europie, aby sprzedawać swoje wyroby za granicą, między innymi w Stambule, Moskwie, Paryżu czy Berlinie (Król 2016: 244). Warto podkreślić, że szczególnie silne więzi handlowe zostały nawiązane z Wiedniem i wzmocniły się w czasach, gdy miejscowość znalazła się na terenie zaboru austriackiego. W wyniku tego wilamowianie stali się bardziej majątni niż mieszkańcy okolicznych wsi, więc endogamia wiązała się z chęcią zachowania swojej wysokiej pozycji majątkowej w małżeństwie. W roku 1808 wilamowianie byli w stanie samodzielnie wykupić się z poddaństwa, a w roku 1818 przyznano Wilamowicom prawa miejskie (Krzyżanowski i in. 2018: 8).

Odrębność kulturowa wilamowian była nie tylko czymś deklarowanym przez nich samych, lecz także wyraźnie dostrzeganym przez sąsiadów. Są przez nich opisywani na przykład w następujący sposób:

Wilamowianie trzymają się razem [...], izolują się, zenią się między sobą [...], są oni do siebie podobni. Skutkiem tego *parowania się* była fizyczna odmienność, według informatorów można było odróżnić na drodze wilamowianina od kogoś innego (Libera, Robotycki 2001: 386).

Wobec tego mocnego przywiązania do swojej kultury, języka oraz silnych więzi społecznych, wilamowska tożsamość była przez długi czas czymś naturalnym, obecnym w codzienności i niekwestionowanym. Gdy zaś w okresie międzywojennym zagadnienie narodowości zyskało większe znaczenie polityczne i pojawiła się konieczność wyraźnej deklaracji odnośnie do przynależności do którejś z tożsamości większościowych, wilamowianie wciąż w zdecydowanej większości opowiadali się za ich, nie polską czy nie niemiecką, ale własną, lokalną, wilamowską przynależnością kulturową. Główną płaszczyzną, na której dyskutowano o problematyce ich narodowości, stał się status języka wilamowskiego. Język wilamowski jako język germański wykazuje istotne pokrewieństwo z językiem niemieckim, stąd długo postrzegano go jako dialekt języka niemieckiego, a wilamowian jako przedstawicieli mniejszości niemieckiej, na podobnej zasadzie jak na przykład mieszkańców okolicznego Hałcnowa wraz z ich dialektem. Takie stanowisko jeszcze w latach 20. XX w. reprezentowali między innymi współpracujący z profesorem Adamem Kleczkowskim Hermann Anders oraz pochodzący z Wilamowic Hermann Mojmir, autor obszernego słownika języka wilamowskiego. Temu podejściu sprzeciwiał się brat Mojmira, poeta Florian Biesik, podkreślający odrębność języka wilamowskiego i jego równorzędny status wobec dominujących języków europejskich. Aby podnieść jego prestiż, zaczął tworzyć w nim literaturę piękną:

W świecie wszystko od przypadku zależy; i tak mowa włościan Toskany przypadkowo znalazła swego wielkiego poetę Dante'go, który przez swą podróż do piekła, czyśćca i nieba t.j. boską komedię stał się ojcem języka włoskiego, jak Luter swym przekładem biblii jędrnym językiem północnym stał się ojcem nowoczesnego niemieckiego [...]. Tego szczęścia nie miał język wilamowski [...]. (Biesik 1921: 16).

Zaproponował również własny system ortograficzny, oparty przede wszystkim na ortografii polskiej. Wspominając o Florianie Biesiku, należy zwrócić uwagę na jeszcze inne postrzeganie kwestii tożsamości narodowej. U poety rozwinęła się bowiem swoista, podwójna polsko-wilamowska tożsamość, z czego obydwie

zdają się mieć dla niego równorzędną wartość. Biesik jest wilamowianinem, silnie związanym ze swoją lokalną społecznością, wzrastał jednak pod wpływem otaczającej go kultury polskiej i kształcił się w polskich szkołach. W jego najważniejszym dziele *Uf jer welt* obok lokalnego patriotyzmu widoczny jest również polski patriotyzm, szczególnie we fragmencie, w którym autor opisuje zagadnienia związane z historią Polski oraz odzyskaniem przez nią niepodległości w 1918 r. Biesik, mieszkając w Trieście, udzielał lekcji języka polskiego oraz angażował się w korygowanie nieprawdziwych informacji dotyczących Polski w tamtejszych czasopiśmie.

W roku 1939 Wilamowice znalazły się pod okupacją niemiecką, a przez wzgląd na pokrewieństwo języków oraz narrację przypisującą wilamowianom niemieckie pochodzenie mieszkańcy miasta zostali uznani za Niemców oraz zmuszeni do podpisywania volkslisty, przy czym przyznano im w większości drugą lub trzecią kategorię. Część wilamowian została również zaciągnięta do Wehrmachtu. Mieszkańcy Wilamowic z reguły nie wspominają czasów okupacji niemieckiej negatywnie, nie spotykały ich wówczas prześladowania i mogli żyć spokojnie oraz kultywować swoje tradycje i kulturę. W tych warunkach niezmiennie przejawiała się u nich silna tożsamość lokalna, nie postrzegali siebie jako Niemców i odnosili się przyjaźnie do swoich polskich sąsiadów, starając się w miarę możliwości pomóc im w trudnej sytuacji. Wykorzystując swój status volksdeutschów, zapewniali im fikcyjne umowy o pracę, dzięki czemu nie byli zsyłani na roboty przymusowe do Niemiec.

Po zakończeniu II wojny światowej położenie wilamowian zmieniło się w radykalny sposób. Z powodu swoich związków z Niemcami oraz odmienności kulturowej i językowej zaczęli być postrzegani przez Polaków jako niebezpieczny, obcy element i wobec tego podjęto działania, które miały na celu ich przymusową polonizację. W roku 1945 odczytano dekret zabraniający kultywowania języka i kultury wilamowskiej. W tym momencie rozpoczęły się prześladowania wilamowian, których celem było pozbawienie ich tożsamości oraz tradycji. Uderzono w istotne nośniki tożsamości wilamowskiej – zabroniono posługiwania się rodzimym językiem, a kobietom zakazano noszenia stroju wilamowskiego. Warto zaznaczyć, że prześladowania były przede wszystkim inicjatywą oddolną, pochodzącą od polskich sąsiadów, realizowaną przez nich przy przyzwoleniu władz komunistycznych. Gdy przyłapywali wilamowianki na noszeniu tradycyjnego stroju, zdzierali go z nich publicznie i bili je. Powszechne były również donosy ze strony Polaków, mające nierzadko tragiczne konsekwencje. W związku z tym wilamowianie zaprzestali uczenia swoich dzieci rodzimego języka, ponieważ w razie gdyby ktoś został przyłapany na posługiwaniu się nim, całej rodzinie groziło zesłanie do obozu pracy przymusowej. Terror, którego doświadczali ze strony sąsiadów, doprowadził do zerwania przekazu pokoleniowego języka oraz kultury.

Liczne osoby, które zdążyły w sprzyjających warunkach poznać wilamowskie tradycje, jeszcze długo po zakończeniu prześladowań obawiały się o nich mówić i asocjowały je z doświadczoną traumą. W kontekście opisu tych przeżyć stosuje się często parafrazę biblijnego cytatu „Góry i pagórki, przykryjcie nas” (Wicherkiewicz, Król, Olko 2017: 182). Zerwanie przekazu międzypokoleniowego zaczęło z czasem doprowadzać do pogłębiającego się regresu kulturowego i językowego aż do stanu obecnego, kiedy język wilamowski jest uznawany za poważnie zagrożony wymarciem. Zdecydowana większość mówców jest w bardzo zaawansowanym wieku, przy czym obecnie ich liczba może wynosić około kilkunastu osób. W ostatnich latach podjęto jednak na wielu płaszczyznach liczne akcje rewitalizacyjne mające na celu zachowanie rodzimej kultury.

Zanim temat rewitalizacji zostanie szerzej omówiony, należy wskazać nośniki wilamowskiej tożsamości. Zalicza się do nich strój kobiecy, w którym widać dostatek osiągnięty dzięki przedsiębiorczości wilamowian. W swoim artykule Tymoteusz Król podkreśla wartość kompletu wilamowskich koralii szacowaną w przeliczeniu na współczesne pieniądze na około 10 000 euro (Król 2015: 6). Strój męski, ze względu na podróże handlowe do wielkich europejskich miast, dosyć wcześnie zaczął ulegać silnym wpływom standardowej mody mieszczańskiej i wkrótce w znaczącym stopniu zatracił swoją odmienność. W kontekście tradycyjnych ubiorów wilamowskich warto również przywołać obyczaj Śmierguštu, kiedy w lany poniedziałek młodzi mężczyźni przebijają się za różne postaci, takie jak na przykład kominiarz, lekarz, kobieta czy policjant, a później oblewają wodą młode panny. Z czasem strój śmierguśnika ujednolicił się i przyjął formę pstrokatych spodni i bluzy uszytych ze skrawków materiału oraz ozdobionych frędzlami, kolorowej papierowej maski, a także kapelusza przystrojonego kwiatami z bibuły oraz wstążkami (Danek, *Lany poniedziałek w Wilamowicach...*).

Kolejnym istotnym dla wilamowian nośnikiem tożsamości narodowej jest ich rodzimy język. Do zakończenia II wojny światowej był on powszechnie stosowany w codziennej komunikacji. Współcześni badacze, w tym profesor Norbert Morciniec, wskazują, że język wilamowski wyewoluował z języka średnio-wysoko-niemieckiego (Morciniec 2018: 4). Można w nim również istotnie zaobserwować wpływy flamandzkie. W środowisku naukowym odrzuca się z reguły tezę, jakoby język wilamowski był dialektem języka niemieckiego, powołując się na fakt, iż miałby on być w takim razie dialektem języka średnio-wysoko-niemieckiego, przy czym przez stulecia rozwijał się jako osobny język na takiej zasadzie jak na przykład języki jidysz oraz afrikaans (tamże).

Wspominając o języku wilamowskim, należy również poświęcić uwagę zagadnieniu literatury tworzonej w tym języku. Istnieje w nim zarówno oralna literatura ludowa, jak i pisana beletrystyka. Duże znaczenie dla wilamowian mają rodzime piosenki ludowe, często dobrze pamiętane przez informatorów. Warto

zauważyć, że piosenki, anegdoty i powiedzonka ze względu na to, iż łatwo zapadają w pamięć są bardzo pomocne w procesie rewitalizacji oraz przypominania sobie dawno nieużytkowanego języka. Józef Gara nadał części tradycyjnych utworów, z pewnymi własnymi modyfikacjami, formę pisemną w swoim zbiorze *Wymsöjer štýtla – Miasteczko Wilamowice oraz jego osobliwości zawarte w zbiorze piosenek wilamowskich Józefa Gary*. Do literatury pięknej, tworzonej wyjściowo w formie pisanej, zalicza się na przykład twórczość Floriana Biesika, którego dzieła powstawały około lat 20. XX w. Za najistotniejszy tekst w jego dorobku uznaje się poemat *Uf jer wełt* pisany przez poetę z zamysłem stworzenia wilamowskiej narodowej epopoi. Jednak twórczość Biesika, choć należy postrzegać ją jako istotny wkład w rozwój rodzimej kultury, nie była powszechnie znana w Wilamowicach i z tej przyczyny nie stanowiła wśród większości mieszkańców nośnika tożsamościowego w takim stopniu jak ludowa literacka twórczość oralna.

Na podstawie swoich obserwacji, związanych z sytuacją języka i kultury Wilamowic, Tomasz Wicherkiewicz napisał w roku 2001:

Z biegiem czasu zakaz użytkowania dialektu wilamowskiego przestał obowiązywać, okazało się jednak, iż procesu zmiany języka spowodowanego jednopokoleniową przerwą w transmisji nie uda się już powstrzymać. W ostatnich latach próbuje się stymulować odrodzenie miejscowej kultury oraz tradycji, co jednak w przypadku samego etnolektu nie rokuje wielkich nadziei. [...] Socjolingwiści stoją obecnie w obliczu rychłego całkowitego wymarcia kolejnego z mniejszościowych etnolektów używanych w naszym kraju, co stanie się faktem zapewne jeszcze w pierwszej dekadzie nowego stulecia (Wicherkiewicz 2001: 498).

Jednakże w ostatnich latach w wyniku wielopłaszczyznowych działań rewitalizacyjnych, podejmowanych przez wilamowskich aktywistów, lokalną młodzież oraz badaczy i miłośników kultury i lokalnego języka udało się zachować język wilamowski do dziś, a także zwiększyć szanse na jego odrodzenie.

Opisując dynamikę procesów rewitalizacyjnych kultury wilamowskiej, należy zacząć od kwestii przywracania tradycyjnego stroju kobiecego w przestrzeni publicznej. Inicjatywa w tym kierunku nastąpiła znacznie wcześniej niż działania na rzecz rewitalizacji języka, ponieważ już działający od roku 1948 Zespół Regionalny *Wilamowice* popularyzował strój wilamowski w regionie. Justyna Majerska-Sznajder wskazuje, że umożliwiła to narracja przedstawiająca go jako mieszkankę „flamandzko-szkocko-ukraińsko-turecką gruntownie przetopioną w tyglu polskości” (Majerska-Sznajder 2019: 4). W roku 1959 strój wilamowski znalazł się pod patronatem Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego. Poza ramami działalności zespołów folklorystycznych wzbudzał on jednakże jeszcze długo uczucia niechęci wśród Polaków i był kojarzony jako „niemiecki” albo

„hitlerowski” (tamże: 3). Jako przykład wywoływanych przezeń negatywnych reakcji badaczka opisuje sytuację z lat 80. XX w., kiedy to pojawił się pomysł wykonania na murach lokalnego kościoła malowidła przedstawiającego dwie wilamowianki w tradycyjnych ubiorach udające się na nabożeństwo. Ze względu na naciski na proboszcza ze strony ludności napływowej nie został on zrealizowany (tamże: 3).

Obecnie strój wilamowski nie wzbudza już negatywnych emocji i, mimo że nie ma realnej możliwości, by powrócił do życia mieszkańców miejscowości w swojej pierwotnej formie jako ubiór codzienny, stanowi on jeden z symboli Wilamowic oraz pojawia się nieraz w przestrzeni publicznej, wykraczając poza zakres działalności zespołów folklorystycznych. Można go zaobserwować chociażby na szyldzie powitalnym przy wjeździe do miasta, gdzie widnieje wraz z powitaniem w języku wilamowskim „Skiöekumt y Wymysöü!” oraz medalionem z wizerunkiem lokalnego katolickiego świętego Józefa Bilczewskiego. Drukuje się pocztówki oraz pamiątki z jego przedstawieniami, stworzono kolekcję lalek w stroju wilamowskim (Klimczak 2018). Na cmentarzach coraz częściej pojawiają się na nagrobkach fotografie oraz medaliony ukazujące osoby zmarłe związane z kulturą wilamowską, ubrane w strój regionalny (Majerska-Sznajder 2019: 6). W przestrzeni publicznej można zaobserwować wilamowianki w strojach wilamowskich podczas uroczystości związanych z obchodami Bożego Ciała, zaś z okazji Śmiergustu wilamowianie przebijają się w barwne stroje śmierguśników. Na rynku w centrum miasta znajduje się również plansza, na której pokazuje się strój kobiety i nazywa najważniejsze jego części. Lokalni aktywiści zbierają podczas badań terenowych i spotkań z wilamowianami elementy ubiorów. Staną się one później częścią zbiorów muzeum, które ma powstać w Wilamowicach. Należy wspomnieć o albumach i opracowaniach naukowych na ten temat, przy czym szczególnie obszernym i wartym uwagi tekstem tego typu jest praca *Wilamowianie i ich stroje* wydana w 2020 r.

Większość wysiłków badaczy, rewitalizatorów i aktywistów wilamowskich skupia się na wstrzymaniu albo spowolnieniu procesu wymierania lokalnego języka oraz próbach przywrócenia go w jak najszerszym zakresie do życia mieszkańców miasta. Rewitalizacja zaczęła przybierać na sile mniej więcej w pierwszej dekadzie XXI w., w czym istotny udział miał Tymoteusz Król, lokalny aktywista i badacz języka oraz kultury wilamowskiej. Urodził się w 1993 r. i mimo że jego rodzice nie byli wilamowskiego pochodzenia, udało mu się w dzieciństwie poznać lokalny język od wilamowskiej niani oraz nauczyć się płynnego nim posługiwania, a zatem w jego przypadku na zasadzie wyjątku powiódł się przekaz międzypokoleniowy. Król wcześniej rozwinął zainteresowanie językiem wilamowskim, prowadził badania terenowe i utrzymywał rozmowy ze starszymi wilamowianami. Według stanu na rok 2017 udało mu się wykonać około 800 godzin nagrań

języka wilamowskiego (Wicherkiewicz, Król, Olko 2017: 182). Z jego inicjatywy w 2007 r. nadano językowi wilamowskiemu kod ISO 639 (WYM). Tymoteusz Król jest również autorem oraz współautorem licznych opracowań naukowych poświęconych językowi, kulturze i historii Wilamowic oraz materiałów do nauki wilamowskiego. Oprócz tego stworzył on system ortograficzny, który jest współcześnie oficjalnie przyjęty przez środowisko naukowe i powszechnie stosowany w wilamowszczyźnie pisanej. Król nauczał również języka wilamowskiego niewielkie grupy młodzieży, liczące zwykle od pięciu do ośmiu uczniów (tamże: 184).

W aspekcie instytucjonalnym organizacją zaangażowaną w procesy rewitalizacyjne jest Stowarzyszenie Na Rzecz Zachowania Dziedzictwa Kulturowego Miasta Wilamowice *Wilamowianie*, które powstało w roku 2000 (Mętrak 2016: 130). Później działania aktywistów zaczęły wspierać jednostki uniwersyteckie, przede wszystkim Uniwersytet Warszawski i jego Wydział *Artes Liberales* współpracujący z lokalnymi instytucjami między innymi dzięki poświęconym Wilamowicom grantom badawczym, takim jak: *Ginące języki. Kompleksowe modele działań i rewitalizacji*. Kolejnymi strukturami UW włączonymi w rewitalizację są Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UW i powiązana z nim Pracownia Etnograficzna. Z jej inicjatywy od 2015 r. odbywają się studenckie praktyki muzealnicze, podczas których klasyfikuje się zbiory z prywatnych kolekcji członków Stowarzyszenia *Wilamowianie* oraz przygotowuje projekt wystawy dla planowanego muzeum w Wilamowicach (tamże: 132). W 2014 r. zrealizowano także wilamowską edycję *Etnoprojektu* organizowanego przez Pracownię Etnograficzną, w ramach której stworzono serię pamiątek turystycznych z wykorzystaniem wilamowskich motywów. W związku z projektem w 2016 r. pojawiły się w Wilamowicach trójjęzyczne tablice z informacją turystyczną – w języku polskim, wilamowskim i angielskim. Stworzono również internetowy generator wilamowskich przydomków *Daj noma* (tamże). W 2013 r. jako efekt współpracy lokalnych środowisk ze środowiskiem uniwersyteckim powstała Akademia Wilamowska *Wymysiöeryšy Akademij – Accademia Wilamowicziana*. Władze gminne zaangażowały się we wprowadzanie języka wilamowskiego do przestrzeni publicznej chociażby przez uchwałę z 2011 r. o tablicach powitalnych z informacją w dwóch językach, które umieszczono przy dwóch głównych drogach wjazdowych do Wilamowic (Majerska-Sznajder 2019: 7). W 2018 r. natomiast, z okazji dwustulecia nadania miejscowości praw miejskich, przygotowano dwujęzyczne bannery z herbem gminy Wilamowice, które wisiały przez rok w różnych punktach Wilamowic.

Należy wspomnieć o pojawianiu się języka wilamowskiego w przestrzeni Internetu, co jest z reguły inicjatywą lokalnej młodzieży. Charakterystyczne wilamowskie przydomki, których powstanie miało miejsce w związku

z rozpowszechnieniem w przeszłości endogamii i powtarzalnością nazwisk, cieszą się wśród młodych ludzi popularnością i chętnie zamieszczają je oni jako nazwy swoich profili na Facebooku (Król 2016: 254). Język wilamowski jest również stosowany we wpisach, komentarzach czy czatach prywatnych. Na Facebooku istnieją także strony i grupy poświęcone językowi wilamowskiemu, takie jak na przykład *Język wilamowski*, gdzie przez pewien czas codziennie publikowano „wilamowskie słówko na dzień” wraz z tłumaczeniem. Jak zauważa Tymoteusz Król, występowanie języka wilamowskiego w przestrzeni Internetu sprzyja ubogaceniu słownictwa przez rozwój leksyki z zakresu technologii informatycznych (tamże).

Nader istotnym elementem, związanym z procesami rewitalizacyjnymi jest nauczanie języka wilamowskiego młodzieży oraz tworzenie materiałów dydaktycznych. Inicjatywę w tym zakresie podjął początkowo emerytowany górnik i poeta Józef Gara. Zdecydował się on bezpłatnie uczyć wilamowskiego w lokalnej szkole podstawowej w roku szkolnym 2004/2005, a potem w prywatnym domu w roku 2005/2006 (tamże: 247). Warto wspomnieć, że do jego uczniów należał Tymoteusz Król, który, jak już wyżej zostało zaznaczone, również zajmował się później nauczaniem rodzimego języka. W ostatnich latach zaczęło pojawiać się coraz więcej materiałów dydaktycznych, przy czym są one skierowane z reguły do najmłodszych odbiorców. Znaczna ich część powstała we współpracy z Wydziałem *Artes Liberales* Uniwersytetu Warszawskiego w ramach serii *Ynzer kyndyn*. Zaliczają się do nich między innymi: *Ynzer boümmüter* Carla Richiego, *Wymysiöejer fibl* Justyny Majerskiej-Sznajder oraz podręcznik *Heći peći* wzorowany na angielskim *Hocuspocus*. Jako pomoc w nauce mogą służyć także liczne opracowania naukowe, takie jak *A Grammar of Wymysorys* Alexandra Andrasona i Tymoteusza Króla oraz strona internetowa *Dziedzictwo Językowe Rzeczypospolitej*, gdzie zgromadzone zostały liczne materiały związane z językiem wilamowskim.

Literatura piękna w języku wilamowskim, chociaż wcześniej nie pełniła roli nośnika tożsamościowego w takim stopniu jak sam język, strój czy przydomki, obecnie okazuje się przydatnym elementem rewitalizacji. Epos *Uf jer welt* Floriana Biesika stał się w latach 90. przedmiotem filmu dokumentalnego Doroty Latour, co można potraktować jako wkład w popularyzację kultury Wilamowic poprzez przedstawienie jej szerszej publiczności w Polsce. Obecnie dzieło Biesika jest znane nie tylko wśród badaczy związanych z językiem i kulturą wilamowską, lecz wśród lokalnej młodzieży, która stworzyła teatralną adaptację tekstu. Przedstawienie przygotowane przez amatorską grupę *Ufa fisa* okazało się sukcesem i było pokazywane w Warszawie, Katowicach i Kielcach. Działalność teatru młodzieżowego jest istotną częścią rewitalizacji, ponieważ pomaga młodym ludziom aktywnie zaangażować się w pracę z rodzimym językiem i umożliwia wykorzystanie go jako medium twórczości artystycznej. Grupa *Ufa fisa* wystawiła jeszcze

przedstawienia *Der kliny Fjyßt, Hobbit. Hejn an cyryk* oraz *Ymertihła*. Wystąpienia teatru młodzieżowego są nieodłączną częścią programu artystycznego wydarzenia *Wymysiöerys Špröh Tag*. Po Biesiku literaturę piękną w języku wilamowskim tworzył również wyżej wspomniany Józef Gara. Jego teksty z założenia miały być pomocne w zachowaniu i rewitalizacji kultury wilamowskiej. Dzieła literackie w rodzimym języku pisze także Tymoteusz Król. Działalność twórcza stanowi dla niego jedną ze strategii radzenia sobie z doświadczeniem lęku przed wymarciem rodzimego języka, żaloby po stracie wilamowskich przyjaciół, będących w podeszłym wieku, oraz osamotnienia w rzeczywistości, w której trudno dzielić z innymi wilamowską tożsamość ze względu na zerwany przekaz międzypokoleniowy. O podejściu do swoich prac literackich wypowiada się bezpośrednio w artykule *Życie ze śmiercią języka. Pisanie jako rodzaj terapii. Przypadek wilamowski – mój przypadek* (Król 2019). W roku 2021 ukazał się jego najnowszy zbiór poezji *Menčikkájt*, utrzymany w elegijnym, melancholijnym tonie i podejmujący nie tylko tematy związane *stricto* z Wilamowicami, ale także komentujący wydarzenia polityczne czy opisujący problematykę egzystencjalną. Twórczość w języku wilamowskim wyraziście dowodzi jego żywotności i rozwoju.

Język wilamowski promują różne wydarzenia kulturalne organizowane często przy współpracy z Wydziałem *Artes Liberales*. Zaliczają się do nich, realizowane w ramach projektu *Ginące Języki. Kompleksowe modele działań i rewitalizacji*, konferencja pod tą samą nazwą oraz *Wymysiöerys Špröh Tag*. 5 listopada 2013 r. miała również miejsce konferencja w Sejmie RP pod tytułem *Europejskie i regionalne instrumenty ochrony języków zagrożonych*. Wilamowianie występowali przed Komisją do Spraw Mniejszości Narodowych i Etnicznych celem przekonania słuchaczy do udzielenia ochrony prawnej i pomocy w rewitalizacji wilamowskiego jako języka mniejszościowego. Niestety ich postulaty nie zostały spełnione i do dzisiaj język wilamowski nie jest uznawany za język mniejszościowy czy regionalny, przez co nie jest chroniony przez instrumenty prawne, takie jak *Ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym* z 2005 lub ratyfikowana w 2009 r. *Europejska karta języków regionalnych lub mniejszościowych* (Majerska-Sznajder 2019: 13).

Na koniec warto wspomnieć o komercjalizacji języka wilamowskiego. Występuje ona często w formie promowania firm i produktów przez wykorzystanie motywów regionalnych – w tym właśnie języka jako jednego z symboli Wilamowic. Jest ona związana także z branżą turystyczną oraz wyrobem pamiątek. Jako przykład zastosowania języka wilamowskiego w sferze biznesu Justyna Majerska-Sznajder podaje działanie lokalnej firmy ubezpieczeniowej, obecnie już nieistniejącej, która z własnej inicjatywy zastosowała dwujęzyczną reklamę z wykorzystaniem wilamowskiego słowa *ferzyhyn* – ‘ubezpieczenia’ (tamże: 10). Również firmy spoza samych Wilamowic, ale znajdujące się w pobliskich miejscowościach,

odnoszą się do elementów wilamowskiej kultury i języka, by poprzez deklarację promowania języka wilamowskiego otrzymać dodatkową punktację w konkursach dotacyjnych dla przedsiębiorstw (tamże: 10).

W ramach podsumowania niniejszych rozważań należy stwierdzić, że chociaż język wilamowski wciąż w wysokim stopniu pozostaje zagrożony wymarciem, to nośniki tożsamości, takie jak strój, przydomki, język i literatura powracają do swojej dawnej funkcji w życiu społeczności. Również młodzież silnie angażuje się w poznawanie, zachowanie i promowanie rodzimej wilamowskiej kultury i chętnie manifestuje z nią swoją więź. Strój wilamowski wrócił jako symbol miejscowości w swojej pełnej formie, jest traktowany jako ważne dobro kulturowe i jego zabytkowe elementy są zbierane, klasyfikowane i zabezpieczane celem wykorzystania ich później jako części ekspozycji muzealnej. Przydomki znów zyskały na popularności wśród młodych wilamowian w swoim aspekcie grupotwórczym oraz wyrażają przynależność do społeczności. Pojawiają się one w przestrzeni internetowej i są popularyzowane przez strony takie jak *Daj noma*. Ze względu na to, w jakim tempie odchodzą osoby, w których przypadku język został przyswojony w ramach przekazu międzypokoleniowego, szczególnie wiele wysiłku wkłada się w to, by go klasyfikować i nauczać. W tym zakresie można zaobserwować już pewne sukcesy, ponieważ w Wilamowicach aktywna jest grupa chętna do poznawania rodzimego języka. Oprócz tego jego nauki podejmują się osoby spoza wilamowskiego środowiska. Język wilamowski jest nie tylko czymś, co próbuje się utrwalić i ocalić od zapomnienia. Rozwija się on w dalszym ciągu, wzbogaca o nową terminologię, a jego żywotności dowodzi współczesna twórczość literacka.

Bibliografia

- Andrason Alexander, Król Tymoteusz (2016), *A Grammar of Wymysorys*, Slavic and East European Language Resource Center – SEELRC, Duke University.
- Biesik Florian (1921), *Ufferwelt*.
- Chromik Bartłomiej, Król Tymoteusz, Małanicz-Przybylska Maria (red.) (2020), *Wilamowianie i ich stroje*, Warszawa.
- Danek Jolanta, *Lany poniedziałek w Wilamowicach, czyli Śmiergust w Wilamowicach – tradycja*, <http://www.smiergust.wilamowice.pl/lany-poniedzialek-w-wilamowicach-tradycja> (dostęp: 4.08.2022).
- Gara Józef (2007), *Wymśöjer štytła – Miasteczko Wilamowice oraz jego osobliwości zawarte w zbiorze piosenek wilamowskich Józefa Gary*, red. Jolanta Danek, Wilamowice.
- Klimczak Anna (2018), *Prezentacja kolekcji lalek w strojach wilamowskich oraz promocja wznowionego albumu pt. „Strój wilamowski”*, <https://mgok.wilamowice.pl/tresc/>

- prezentacja-kolekcji-lalek-w-strojach-wilamowskich-oraz-promocja-wznowione-go-albumu-pt-str-j (dostęp: 3.08.2022).
- Król Tymoteusz (2015), *Soziolinguistische Analyse des heutigen Wilmesaurischen*, Kraków.
- Król Tymoteusz (2016), *Czym jest dla dzisiejszych Wilamowian język wilamowski? Różne funkcje, różne postawy językowe*, „Łódzkie Studia Etnograficzne”, nr 55, s. 241–260.
- Król Tymoteusz (2019), *Życie ze śmiercią języka. Pisanie jako rodzaj terapii. Przypadek wilamowski – mój przypadek*, „Litteraria Copernicana”, nr 2(30), s. 213–219.
- Król Tymoteusz (2020), *Menčikkájt*, Wilamowice–Warszawa–Wiedeń.
- Król Tymoteusz, Olko Justyna, Wicherkiewicz Tomasz (2017), *Awakening the language and speakers community of Wymysiöeryś*, „European Review”, t. 26 (1), s. 179–191.
- Król Tymoteusz, Olko Justyna, Wicherkiewicz Tomasz, Chromik Bartłomiej, Bergier Aleksandra (red.) (2016), *Heći Peći: Podręcznik do nauki języka wilamowskiego*, Warszawa.
- Krzyżanowski Lech, Meus Konrad, Fic Maciej, Majerska-Sznajder Justyna, Król Tymoteusz (2018), *Wilamowice 1818–2018: Miasto i ludzie*, Wilamowice.
- Latour Dorota (reż.) (1994), *Dante z Wilamowic*.
- Libera Zbigniew, Robotycki Czesław (2001), *Wilamowice i okolice w ludowej wyobraźni*, [w:] Antoni Barciak (red.), *Wilamowice. Przyroda, historia, język, kultura oraz społeczeństwo miasta i gminy*, Wilamowice, s. 371–405.
- Majerska-Sznajder Justyna (2014), *Wymysiöejer fibl*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa.
- Majerska-Sznajder Justyna (2019), *Rozwój i stan krajobrazu językowego: Przypadek języka wilamowskiego*, „Adeptus”, nr 14, s. 1–17.
- Mętrak Maciej (2016), *Wilamowice: Przywracanie języka, przywracanie pamięci*, [w:] Stanisław Cygan (red.), *Język jako świadectwo kultury dawnej i współczesnej*, Kielce, s. 127–134.
- Morcinić Norbert (2018), *Opinia na temat statusu współczesnego języka wilamowskiego*.
- Richie Carlo (2014), *Ynzer boümmüter*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa.
- Wicherkiewicz Tomasz (2001), *Piśmiennictwo w etnolekcie wilamowskim*, [w:] Antoni Barciak (red.), *Wilamowice. Przyroda, historia, język, kultura oraz społeczeństwo miasta i gminy*, Wilamowice, s. 498.
- Wicherkiewicz Tomasz (2003), *The making of a language. The case of the idiom of Wilamowice, Southern Poland*, Mouton de Gruyter, Berlin–Nowy York.
- Wilamowice w liczbach*, <https://www.polskawliczbach.pl/Wilamowice#dane-demograficzne> (dostęp: 7.03.2022).